

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN
DEMOKRATYCZNY.

Wychodzi codziennie prócz dni poświęconych.

Cena prenumeraty: miesięcznie zł. 3. Zagranicą zł. 6. Prenumeratę przyjmują: Księgarnia W. Makowskiego, S-to Jańska 1, Skład papieru W. Borkowskiego, Mickiewicza 5. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Garbarskiej, tel. 82. Biuro ogłoszeń S. Jutana, Niemiecka 4, telef. 222. J. Karłina, Niemiecka 22, telef. 805 i wszystkie biura reklamowe w kraju i zagranicą.

Redakcja i Administracja: WILEŃSKA 15. Tel. 99. Czyna od g. 9 do 3 pp. Dział ogłoszeniowy „Kurjera Wileńskiego” mieści się przy Biurze Reklamowym S. Grabowskiego, Mickiewicza róg Garbarskiej 1. Tel. 82. Czyna od 9-6 w. Redaktor przyjmuje od 3-4 popoł. Rękopisów nadsyłanych redakcja nie zwraca.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetry na 1 str. groszy 20, na 4-ej stronie 10. Komunikaty (ogłoszenia tekstowe) za wiersz milimetry 30 groszy. Układ ogłoszeń na 1-ej str. 5-o łamowy, na 4-ej str. 8-mio łamowy. Terminy druku mogą być przez administrację zmieniane dowolnie.

Mechaniczne warsztaty Stolarskie

Sp. Bud.-Przem.

Inżynierowie: St. Sęczykowski i J. Borek-Borecki

przeniesione zostały z ul. Stefańskiej (dawnej firma „Powściągliwość i Praca”) do nowego specjalnie urządzonego lokalu na ulicy Zakretową 3

Najnowsze urządzenia techniczne. Suszarnia parowa

I. Dział stolarszczyzny budowlanej
II. „ „ „ meblowej
i urządzeń według specjalnych projektów

Adres Biura:
Mostowa 9/24, tel. 8-40

Adres Warsztatów:
Zakretowa 3, tel. 8-58

Dom Handlowy W. i E. SZUMAŃSCY

ul. Mickiewicza 1.

W dziale damskim otrzymano wielki wybór modelowych palt i kostiumów wiosennych i letnich z pierwszorzędnych domów modelowych w Wiedniu oraz poleca się palta i kostjomy, wykonane w pierwszorzędnych pracowniach Warszawskich. W dziale męskim duży wybór palt wiosennych i letnich.

warunkach domowych okazuje się niemożliwym, skierowuje chorego do odpowiedniej kliniki lub szpitala.

Jednak w zasadzie zarząd Wil. K. Ch. uważa tu wolny, lecz z powodów wyżej wymienionych ograniczony wybór lekarza za pożądany w tych mniej więcej granicach, jak w przychodni centralnej. Wstrzymuje się z jego zaprowadzeniem ze względu na związane z tem większe koszty, wobec pilniejszych wydatków bieżących.

Poprawką do tego systemu stanowia bezpłatne przychodnie wszystkich klinik U. S. B., których rady i recepty dla swych chorych Kasa uwzględnia jaknajszerszej.

Kasa jest rodzajem kooperatywy w dziedzinie lecznictwa. Kooperatywa przestała by być sobą, odpowiadając swemu zadaniu, jeżeliby nie odpowiadała za to, co daje w naturze, tylko dawała kartki, jak chce p. dr. W. unowocześniając członka do szukania pomocy, gdzie mu się podob-

ba. To się pięknie nazywa w teorii „nieograniczenie wolnym wyborem lekarza” lecz w praktyce prowadzi często nieświadomych i zdenerwowanych chorobą do straty czasu i środków na wędrowni od Annasza do Kaifasza.

Jaknajślusniej stwierdza p. dr. W. na początku „ogrom zadań, przed jakimi stoją K. Ch.”. Dalej stwierdza „konieczność liczenia się z życiem”.

I jedno i drugie wymaga gromadzenia, organizowania środków, a unikania zbyteków.

Nieograniczony wolny wybór lekarzy byłby takim zbytkiem, który nie zastąpi Kasie Chorych ani własnego dachu nad głową, ani przystępnego przyrodolecznictwa, jakiego nie mamy w całym kraju, jakie K. Ch. zapoczątkować musi ze względu na najcięższe, najbardziej dziś u nas bezradne grupy chorych, jakim są suchotnicy i neurastenicy.

Przedstawiciel „Kurjera Wileńskiego” w Genewie.

Wobec tego, że w piątek i w sobotę w Lidze Narodów będą rozpatrywane sprawy, żywo obchodzące Polskę, z Litwą, redakcja „Kurjera Wileńskiego” wysłała wczoraj specjalnego korespondenta do Genewy, celem szybkiego i wyczerpującego informowania o toku obrad.

Koniec legendy o praworządności endeckiej.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Wczoraj Sąd Apelacyjny w Warszawie w składzie: przewodniczącego sędziego Dutkiewicza i asesorów — Żyźniewskiego i Raczkowskiego zatwierdził wyrok sądu okręgowego, skazujący redaktora „Gazety Warszawskiej”, p. Wasilewskiego na tydzień aresztu i 600 zł. grzywny za zniesławienia Komitetu Uczczenia Prezydenta Narutowicza.

Przebieg rozprawy sądowej obfitował w parę ciekawych momentów. obrońca oskarżonego, adw. Kijeński, dowodził, że sąd nie może skazać człowieka, który, jak red. Wasilewski, całe życie swe poświęcił idei „Polska dla Polaków”.

W odpowiedzi adw. Śmiarowski słusznie wykazał, że to jest propaganda bezkarności przestępcy.

Uznanie przez sąd zasady wysuwanej przez adw. Kijeńskiego, sprawiłoby, że każdy zbrodniarz, przystępujący do obozu N. D. stawałby się bezkarny.

Eligjusz Niewiadomski był również zwolennikiem hasła „Polska dla Polaków”, a jednak skazano go na śmierć.

Mec. Kijeński mówi o śmierci Narutowicza, używając ciągle wyrażenia „tragiczna śmierć”, kiedy to była właściwie zbrodnia.

W tem miejscu, przy obrzytmieniu napięciu uwagi publiczności, przewodniczący Dutkiewicz przerzywa słowami: „Ja Panu nie pozwolę oskarżać całego stronnictwa o zbrodnię”.

Mec. Śmiarowski odpowiada: „Ja tego nie twierdzę, gdyż nie mam po temu materiałów”.

Proces powyższy kładzie koniec legendzie o praworządności endeckiej.

Dla naszego handlu otwierają się nowe drogi na Wschód.

Pertraktacje z postem perskim w Warszawie o umowę handlową i traktat wieczystej przyjaźni, są na ukończeniu.

Po zawarciu traktatu będziemy otrzymywać z Persji bawełnę, która przed wojną pokrywała 21 proc. zapotrzebowania przemysłu łódzkiego.

Do Persji będziemy mogli wywozić towary włókiennicze, obuwie, emalie i maszyny.

Przed wojną Rosja pokrywała 97 proc. ogólnego wwozu do Persji, a połowę tej ilości, stanowiły towary z Polski.

Ziemia do parcelacji.

Rada Banku Rolnego uchwaliła zakupić na Ziemiach Wschodnich 18 tys. ha. do parcelacji, z tego jednak ziemi ornej jest tylko 2 tys. ha.

Kasa chorych w Wilnie.

(Głos dyskusyjny do art. z dnia 6.III w Kur. Wil.).

Prasa wileńska przyzwyczaiła nas do tego, że w „szenie ogórkowym” początkujący reporterzy „przejeżdżają się” po Kasie Chorych dla przyjemności jej mimowolnych płatników.

Głos szanownego D-ra W. nie ma z tem nic wspólnego. Traktuje tę instytucję przychylnie i rzadczowo ze stanowiska celowości jej ustroju i tem zachęca do poważnej dyskusji.

O tem, że należy leczyć chorego, nie zaś chorobę” słyży każdy lekarz w pierwszym roku studiów klinicznych. Ze znaczeniem osobistej sugestji lekarza dla pacjenta, szczególnie w chorobach nerwowych, z idealnym określeniem przez p. Dra W. stosunku lekarza do pacjenta też zgodzilibyśmy się bez dyskusji, gdyby lekarze i pacjenci byli wolnymi duchami swobodnie obcującymi w powietrzu, jak ptaki niebieskie.

Tak jednak nie jest — jak lekarz, tak pacjent posiada prócz kompleksu bardzo złożonych organów, wspólnych wszystkim ssakom, jeszcze jeden organ prosty, wytwór życia społeczno-kulturalnego, zwany sakiewką. Pan D-r W. zapewne nie zaprzeczy, że ten organ, jak w zdrowiu, tak i w chorobie wywiera często na szlachetniejsze organy, jak pacjenta, tak lekarza, a nawet kapłana wpływ doniosły, nieraz decydujący.

Dzięki temu trwały dobry stosunek wzajemny między człowiekiem a człowiekiem w ogóle, między lekarzem a pacjentem w szczególności, poza jakąś żywiołową sugestją, sympatią, czy antypatią, polega zwykle na uszanowaniu zasady — daj mi, dam tobie.

Dzięki temu, duchowy wzrok lekarza wolno praktykującego, badający intuicyjnie stan” rozmaitych organów i duszy pacjenta, nie może się nie rozdwajać w kierunku oceny przypuszczalnej zawartości jego sakiewki. Od tej zawartości uzależniona często program przyszłych wizyt i zabiegów.

Jednym z najbardziej dodatnich warunków, jakie do ich wzajemnego stosunku wnosi K. Ch., jest usunięcie tego szkodliwego rozdwojania uwagi lekarza. Sakiewką jego pacjenta i pracodawcy tegoż zajmuje się aparat administracyjny, pracę lekarza opłaca godzinowo przyzwicie, zwążywszy stałość tej pracy i urlop płatny.

Lekarz kasowy może zająć się tylko leczeniem. Prawda, że pewne niebezpieczeństwo „zurdniczenia” wisi nad nim, że się go strzedz musimy. Czuwa zresztą nad tem zarząd i... reporterzy. A urzędnik jak w państwie, tak i w Kasie, może stać albo nie stać na wysokości zadania.

Niebezpieczeństwo wobec tego bodaj mniejsze, niż niebezpieczeństwo zhandlowienia się w praktyce prywatnej.

Zresztą Kasa Ch. nie jest instytucją, która zaledwie się tworzy na

podstawie podobnych rozmowań czysto teoretycznych. Ma ona w Niemczech i naszych dzielnicach zachodnich długie lata praktyki i duże jej wyniki, dające się oceniać w cyfrach i faktach.

Niemieckie kasy wypróbowaly szeroko nieograniczony wybór lekarzy płatnych od wizyty i zabiegu w gabinetach prywatnych. W Poznaniu system ten trwa dotychczas z niemałym pożytkiem materialnym dla niektórych lekarzy, a Kasa wyzwoliła się, podobno, od niego nie może, choć pragnie.

Wyniki są nieświetne — ilość wizyt i zabiegów wzrasta nie proporcjonalnie do ważności choroby.

W tym nieograniczonym konkursie lekarskim zdobywają, podobno, rekordy nie koniecznie najlepsi, czy najbardziej sugestywni, często tylko najsprytniejsi, umiejętnie a niewybrednie kokietujący publiczność nieograniczoną gotowością do wydawania świadectw niezdolności do pracy, drogich specyfików i t. p., co grubo obciąża Kasę na szkodę jej budżetu i ogółu ubezpieczonych.

Było to już ustalone przy założeniu K. Ch. w Wilnie. Wypróbowano tu jednak na początku nieograniczony wolny wybór lekarzy dla chorych obłożnie, gdyż to zasadniczo więcej ogółowi lekarzy i publiczności dogadza.

I tu, w mniejszym może stopniu, niż w poradach gabinetowych, ujawniły się ujemne strony systemu — zbyteczne wizyty i konsylja obarczały tu i owdzie Kasę bez potrzeby.

Dużej liczby lekarzy zbyt luźno z Kasą związanych nie dało się nigdy zorganizować, ani nawet zebrać dla porozumienia się z lekarzem naczelnym w sprawie unormowania ich pracy dla Kasy, wypełniania minimalnych, lecz niezbędnych w instytucji społecznej formalności i t. p.

Nawet rodzina pacjenta narażona bywała nieraz na zawód ze strony tych zupełnie wolnych lekarzy — mogła ich ze swoim wezwaniem nie znaleźć, mogli oni wyjeżdżać na praktykę zamiejską lub na urlop bez uprzedzenia i zastępstwa. To za przykładem Warszawy i innych nowych Kas polskich skłoniło Kasę Wileńską do zaprowadzenia lekarzy rejonowych.

W obronie tego ostatniego rodzaju pomocy jestem skrepowany, gdyż możnaby mieć obronę traktować, jako „oratio pro domo sua”.

Zaznaczę tylko, że lekarz rejonowy nie bierze na siebie ze szkoda chorego zbyt wielkiej odpowiedzialności, nie potrzebuje udawać specjalistę od wszystkiego — na każde jego zawołanie centrala przysła odpowiedniego specjalistę, lub konsultanta. Wreszcie przy stwierdzeniu zawartej i poważnej choroby potrzebującej stałej obserwacji i opieki, co w

Pracownia kapeluszy damskich J. Wiszniewskiej

w nowym lokalu

przy ul. Mickiewicza 1, m. 17

węście frontowe z ulicy 1 piętro.

Przyjmuje obstalunki

według modeli najnowszych

Wiadomości polityczne.

Prace Rady Ligi Narodów. Na odbytem wczoraj popołudniu posiedzeniu pufaeum Rady Ligi Quinones de Leon zaznajomił członków Rady, ze sprawami gdańskimi, przedstawiając przytem swoje opinie i wnioski. Dziś rano odbędzie się posiedzenie plenarne Rady. Drugim przedmiotem dyskusji będzie budżet Węgier. Przy tej okazji mają być złożone zastrzeżenia przez delegata Rumunii, którego poparą Benezes i Jowanowicz. Są to więc zastrzeżenia uczynione w imieniu Małej Ententy jako całości. (Pat).

Francja broni „Petit Prisien” pod-protokolu kreślis, że na wczoraj-genewskiej konferencji na so. Qual d’Orsay, byłych delegatów Francji do zgrupowania Ligi pod przewodnictwem Harriota zapadła uchwała, aby Francja podczas obrad w Genewie w dalszym skiego. Uchwała powyższa zapadła jednogłośnie. (Pat).

Radek-Sobelsohn o Polsce.

Radek na szpaltach „Prawdy” powtórnice porusza sprawę polskich granic. Zasadniczą tezą nowego artykułu Radka jest podkreślenie, że so-wiety uważają kwestję paktu gwarantycyjnego za sprawę o małym znaczeniu i że raczej należy się w tem dopatrywać braku wiary państw zachodnich w wykonalność traktatu Wersalskiego. Czy Niemcy przystąpią do paktu gwarantycyjnego, czy też nie przystąpią nie ma to zdaniem Radka znaczenia, gdyż Niemcy z temi samymi państwami podpisywały wszak traktat Wersalski. Oświadczenie niemieckie, że Niemcy jedynie pokojową drogą zamierzają załatwić spór z Polską nie jest niczem innym, mówi dalej Radek, jak tylko liczeniem się z faktem pogorszenia się sytuacji Polski. Obecne stanowisko niemieckie jest zdaniem Radka odpowiedzią na polskie kombinacje z roku 1923 zmierzające do przyłączenia Wschodnich Prus i zatoki Kurońskiej do Polski, jako zabezpieczenia tyłu korytarza gdańskiego, zależność francuskiej polityki od kapitałów amerykańskich stawis pod znakiem zapytania kwestję gwarancji granic na wschodzie, ale za to — kontynuuje Radek—fakt ten stworzył dla Polski nowe horyzonty w polityce polsko-sowieckiej. Określając politykę zagraniczną ZSSR, jako bezspornie pokojową Radek radził Polsce dobrze się zastanowić nad niezyclo-wemi obecnymi stosunkami polsko-sowieckimi i popełnione błędy naprawić. Na takiej płaszczyźnie So-wiety zawsze dadzą Polsce jaknajwy-raźniejszą odpowiedź. Artykuł swój kończy Radek ponownem podkreśleniem, że Rosja całego temu szumowi dokoła granic Polski nie nadaje poważnego znaczenia. (Pat).

Dr. D. Olszejko

Choroby uszu, gardła i nosa

Jagiellońska Nr. 9, m. 3.

Przyjmuje od 9-10 rano.

W lecznicy Litewskiej (Wileńska 28)

od godz. 1-3 popoł.

Z SEJMU.

(Telefonom od własnego korespondenta z Warszawy).

Uderzenie prawicy i Piasta w rząd Grabskiego.

Na sejmowej komisji administracyjnej miano rozpatrywać projekt ustawy o zgromadzeniach poselskich, który p. marszałek skierował na prośbę rządu zamiast do przeciążonej pracą komisji konstytucyjnej (sprawa konkordatu) — do komisji administracyjnej.

Kiedy jednak przewodniczący komisji pos. Putek (Wyzw.) zaproponował wybór referenta, to pos. Erdman (Piast) postawił wniosek, aby całą sprawę przekazał marszałkowi sejmu, celem skierowania jej do komisji konstytucyjnej.

Wniosek ten poparli posłowie: ks. Wyrębowski (Dubadacja) i Zwierzynski (Z. L. N.).

Natomiast pos. Pragier (P. P. S.) domagał się natychmiastowego zatwierdzenia projektu ustawy, znajdującej się w ścisłym związku z okólnikiem min. Ratajskiego i debatą sejmową w tej sprawie.

Komisji nie wolno przejść do porządku dziennego nad zarządzeniami p. marszałka, nie wolno świadomie sabotować akcji rządu, mającej za zadanie likwidowanie okólnika.

Jeżeli wniosek pos. Erdmana zostanie uchwalony, to P.P.S. nie weźmie udziału w dalszych obradach.

W głosowaniu uchwalono wniosek pos. Erdmana 16 gł. przeciw 15, poczem kluby lewicy opuściły salę obrad.

Rejestr rządzący dla dziedzica.

Na sejmowej komisji budżetowej rozpatrywano wczoraj budżet M-stwa Reform Rolnych.

Referent pos. Ostrowski (Piast) w długim i nudnym przemówieniu zdał relację z tego, co dotychczas zostało zrobione w dziedzinie parcelacji.

Był to właściwie rejestr rządzący dla dziedzica, bez żadnego oświetlenia krytycznego i bez żadnych wniosków.

W dyskusji m. in. zabrał głos min. reform rolnych Koczyński, który oświadczył, że wprowadził postanowić planowo przeprowadzić reformę rolną, ale ma ręce związane dawnymi ustawami o ref. rolnej.

Pozatem na uwagę zasługuje przemówienie hr. Żółtowskiego, obszarńnika, który ostro wystąpił przeciwko osadnictwu wojskowemu, wykazując na przykładach, zaczerpniętych z życia poznańskiego, jak osadnicy toną w morzu ludności miejscowej, ich otaczającej.

tymczasem Wilno Polakom zatwierdzając postanowienia konferencji Ambasadorów i niesłychany w dziejach gwałt Żeligowskiego... Każdy Litwin powinien zatroszczyć się nie szczędząc swojej ojczyźnie i nie oczekiwać pomocy od Papieża a tylko liczyć na własne siły w odzyskaniu Wilna.

Urzędówka litewska „Litwa“ oburzona na Papieża za oddanie Wilna Polakom, pokazuje drzwi nuncjuszowi papieskiemu. „Lit. Zinios“ w związku z pow. dodaje od siebie, że wyrzucenie jednego Jezulity będzie kroplią w morzu, gdyż mnóstwo ich jeszcze na Litwie pozostanie.

Interpelacja w sejmie litewskim.

Klub nacjonalistów wniósł na ostatnim posiedzeniu sejmu interpelację pod adresem premiera i ministra spraw zagranicznych, żądając wyjaśnień, jak się ustosunkuje rząd litewski do konkordatu między Polską a Watykanem i do polonofilskiej działalności nuncjusza papieskiego Zachini'ego w Kownie.

Z państw bałtyckich.

Łotwa.

Konstytucyjne posiedzenie rady miejskiej w Rydze.

Nowowyzbrana ryska rada miejska zbiera się, na podstawie decyzji magistratu, w d. 19 marca.

Na posiedzeniu tem będzie wyłącznie wybrane prezydum, prezydent miasta i członkowie magistratu.

Kolejne posiedzenie, poświęcone sprawom miejskim odbędzie się 26 b. m.

Zabójca Massaka zwolniony za kaucją.

Sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi, Ewans, zwolnił jednego z zabójców Massaka, niejakiego Frejberga za kaucją 500 tys. rubli.

Zamach na pociąg.

Na stacji Dubiena niewyśledzeni złoczyńcy przedstawili sygnał, celem spowodowania katastrofy kolejowej. Pociąg pasażerski Nr. 133 wykołubił się.

Na szczęście żadnych ofiar w ludziach nie było.

Wyzwóz nierogacizny pod kontrolą państwa.

Ostatnia „Wald. Westn.“ opublikowała przyjętą przez sejm ustawę o wywozie nierogacizny.

Wyzwóz ten będzie oddał pozostawał pod kontrolą państwa.

Wszyscy eksporterzy bydła muszą zarejestrować się w oddziale weterynaryjnym.

Wydatki, związane z kontrolą państwową ponoszą eksporterzy.

Kto chce za darmo

otrzymać „Kurjer Wileński“ ten niech jedyna 6-ciu numeratorem i zgłosi się w administracji „Kurjera Wileńskiego“ w godzinach od 9 do 15

Listy z Rygi.

(Od własnego korespondenta „Kurjera Wileńskiego“).

Ryga, w marcu—25.

Budżet Min. S. Zagr. w komisji budżetowej sejmu. — Poselstwo w Rzymie i jego wydatki. — Rozchody potrącone posłowi z jego gaży. — Wyjazd Wesmana do Londynu. — Stanowisko soc.-dem. — Konwencja Łotewsko-Litewska.

Komisja budżetowa sejmu kolejno rozpoczęła (7.III—25) rozpatrywanie budżetu Min. Spr. Zagr. Na początku posiedzenia nie obecny przedstawiciel ministerstwa. Budżet poselstwa w Londynie przyjęto z nieznaczną podwyżką. Podczas dyskusji nad budżetem poselstwa w Paryżu — lewy soc.-dem. Kalninsz zgłosił zapytanie w sprawie zmian personalnych, dokonanych w składzie tego poselstwa przez nowego posła.

Najciekawszym jednak momentem jest rozpatrywanie budżetu poselstwa w Rzymie — wyjaśnia się mianowicie, że poseł Walters nie złożył wyrachowań od roku 1920. W czasie pobytu w Rydze proszono go by omówił on te kwestje z kontrolą państwową — jednak poseł wyjechał nie pokazawszy tam nosa. Przedstawiciel tej ostatniej stwierdza, że poselstwo w Rzymie zakupiło za pieniądze przeznaczone na wydawnictwa — urządzenie kuchni, — Budżet poselstwa w Rzymie odłożono.

Następnie komisja przyjmuje budżety poselstw moskiewskiego, warszawskiego, helsińskiego, rewelskiego i waszyngtońskiego.

W międzyczasie na posiedzenie przybywa Mejerowicz, który wyjaśnia, że wyrachowania z Rzymu są, nie zostały one jednak przyjęte wobec

powyższych braków. Specjalnie umotywowania wymaga jeszcze suma 7000 lir. Wszelkie nieuznane rachunki będą potrącone z gaży posła w wysokości 1/3 uposażenia, co miesiąc.

Po otrzymaniu wyjaśnień komisja przyjęła całkowity budżet Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

—Jak wiadomo, dotychczasowy marszałek sejmu Wesman — opuszcza to stanowisko. Miał on wyjechać na posła do Londynu, obecnie rozszedł się tu wersje, że nie wyjedzie on na to stanowisko, jak również nie powróci już i do sejmu.

W sprawie wyjazdu wśród wielu wersji najbardziej prawdopodobną jest, że na wyjazd Wesmana nie zgadzają się soc.-dem., którzy uważają, że członek ich partji nie może reprezentować obecnego rządu. Wesman ma się podporządkować żądaniom partji.

—Wobec wygaśnięcia terminu konwencji w sprawie eksploatacji wód pogranicznych, rząd łotewski przesłał nowy projekt rządowi litewskiemu. Projekt łotewski z nieznacznymi zmianami ma być przyjęty. Jednocześnie omawiana jest obecnie sprawa zawarcia umowy między obydwojema państwami w sprawie wzajemnego wydawania dezerterów.

Szewans.

Z Rosji Sowieckiej.

Z „czerwonego parlamentu“ w Tyflisie.

Na tyfliskiej sesji „czerwonego parlamentu“ krytykowano b. słabo sprawozdania rządowe.

Rykov w swem końcowym przemówieniu zaznaczył nawet, że delegaci winni być śmielszymi i że dla tego też zebrał się CIK, by wysłuchać krytyki.

Delegaci ukraińscy byli b. niezadowoleni pracami komisji do walki z nieurodzajem.

Z mów ich i wyjaśnień Rykowa wynika, że między Moskwą a Koniem ukraińskimi istnieją rozdziewki w sprawach żywnościowych.

Ukraińcy zażądali, by wstrzymać wywóz zboża z Ukrainy.

Zdaniem Rykowa, takie żądanie oznaczałoby katastrofę żywnościową w Rosji.

Rykov uważa, że rezultaty niezależnej i samodzielnej polityki ukraińskiej są nieradne w tej sprawie.

Pozatem dyskutowano nad „ożywieniem“ rad miejskich, które w obecnym stanie vegetują, gdyż właścicielstwo uważa je za ośrodki agitacji komunistycznej.

Karjera Trockiego.

Koła polityczne w Rosji sądzą, że w niedalekiej przyszłości Trocki wróci do życia politycznego.

Obecnie największy wpływ na politykę sowiecką posiada Stalin, ciążący bardziej ku Azji, niż Europie.

Dlatego też, przy pierwszym zakręceniu polityki bolszewickiej, która tworzy łamańce, może się na czoło Rosji wysunąć Trocki, posiadający

wielkie wpływy wśród komunistycznej inteligencji i wojska.

„Normalne“ stosunki wojskowe

Frunze ogłosił rozkaz, na mocy którego przywrócone zostały w armji normalne stosunki wojskowe. Rozkaz ten stwierdza mianowicie, że w wojsku kompetencje przysługują wyłącznie dowódcóm i naczelnikom oddziałów. Oznacza to ograniczenie decydującego dotychczas czynnika mianowicie, t. zw. komisarzy politycznych, którym obecnie pozostaje tylko prawo ingerencji w sprawach politycznego kierownictwa i uświadomienia oddziałów. (Pat.)

Stosunki turecko-sowieckie.

Nowomianowany sekretarz tureckiego poselstwa w Moskwie Bati-Bey udzielił „Izwestjom“ wywiadu w sprawie powstania Kurdów. Oświadczył on, że ogólna liczba powstańców wynosi nie więcej jak sześć tysięcy osób. Oddziały powstańcze otoczone są przez wojska rządowe oraz ochotnicze oddziały kontrolistów. Przy okazji wywiadu sekretarz poselstwa tureckiego zaznaczył, że obecny minister spraw zagranicznych jest przyjacielem Sowietów i w swoim czasie był nawet upatrzone na stanowisko posła tureckiego w Moskwie. (Pat.)

Podróż rządu sowieckiego do Armenji.

Po zamknięciu sesji CIKa w Tyflisie rząd sowiecki podjął podróż do Armenji. (Pat.)

Skrzynki pocztowe w Gdańsku w Lidze Narodów.

(Telefonom od własnego korespondenta z Warszawy).

Według wiadomości, otrzymanych wczoraj w Warszawie, Rada Ligi Narodów ma wydać orzeczenie, stwierdzające bezsporne prawo Polski do utrzymania własnych skrzynek pocztowych na terenie portu gdańskiego, a na mocy umowy warszawskiej przysługuje Polsce rozległe prawo do wszelkich urządzeń technicznych, a więc i do skrzynek pocztowych. Specjalna komisja techniczna z ramienia Ligi Narodów określi terytorjum portu, które m. i. obejmie i dzielnice miasta, koncentrujące ruch handlowy, przemysłowy i t. p.

Na określonym terytorjum skrzynki pocztowe zostaną.

Fiasko gdańskie.

(Telefonom od własnego korespondenta z Warszawy).

Sprawa pożyczki gdańskiej, zaciąganej w Anglii, w wysokości 1500 tys. funt. szterl., według wszelkich prawdopodobieństw spadnie z porządku obrad obecnej sesji Rady Ligi Narodów.

Z KOWINA.

Burzliwe demonstracje w Kownie.

W ostatnich kilku dniach odbył się cały szereg wieców, na których z obszernymi przemówieniami przeciw Polsce i Watykanowi wystąpili: leader partji narodowej — Siewicz, przywódca postępców, były prezydent — Smetona, prof. Birzyska i Janulaitis.

Szczególnie burzliwy charakter miał wiec protestacyjny w niedzielę. Na placu przed ratuszem zebrał się 10 tysięczny tłum.

Mówcy wzywali do walki o Wilno i protestów antykatyńskich, gdyż Watykan potwierdził fakt „okupacji starej stolicy litewskiej przez Polskę“.

Przyjęto ostrą rezolucję wzywającą nuncjusza Zechini do opuszczenia Litwy.

Tłum wznosił okrzyki: „Precz z Zechini“! „Precz z papieżem!“ Wlicujący sfornowali pochód,

udając się do palaca prezydenta, lecz skonsygnowane silne oddziały policji zamknęły kordonem okoliczne ulice, nie puszczając dalej demonstrantów.

Tłumy po nieudanych próbach przełamania kordonu policyjnego, rozszedły się powoli do domów.

„Lit. Zinios“ o konkordacie Polski.

W związku z powszechnym biciem na alarm w prasie litewskiej z powodu konkordatu polskiego „Lit. Zin.“ umieszcza następną wzmiankę:

„Czy wiecie, obywateli Litwy, że Papież oddał Wilno Polakom? Słyszeliście zapewne o rozpoczętych układach z jezuitą Zechinim i o tem, że Zechini oznajmił, że poczyni jeszcze pewne zastrzeżenia co do Wilna na następnym posiedzeniu. Czy wiecie o tem, że podczas gdy Zechini zabawiał Litwinów — Papież oddał

Do sprawy teatrów wileńskich.

Zabierając głos o dekoracjach teatralnych, nie miałem na myśli samej sprawy teatralnej, była ona tylko podstawą na której wyłoniła mi się myśl dekoratorni państwowej, mająca pewną analogię z powstałą w Wilnie drukarnią państwową.

Zapewna też dlatego p. prof. Ludwig pomawia ten pomysł o przegadłość. Przeciwnie,—wychodząc z założenia własności państwowej stałaby się taka dekoratornia pewnym fundamentem przegadanych dotychczas imprez teatralnych. Zanim mogłyby powstać państwowe teatry wraz z odpowiednio uposażonymi dekoratorniami, już mogłaby taka dekoratornia jedna zaistnieć chociażby czasowo, w beżużytecznym stojącym budynku byłego teatru Syrokomla, jako zaczątek opieki nad teatrami. Dział ten można i poza teatr rozciągnąć na dekoracje jak i obrazy dla kościołów po miasteczkach i wsiach naszych, biorąc pod uwagę, że lepiej jest dać większemu proboszczowi uznany w dekoratorni państwowej obraz, niż pieniądze za które on nie zawsze umie kupić odpowiednio dla kultu dzieło.

Sprawę tę poruszyłem w „Kurjerze Wileńskim“, oczekując, aż zabiorą w

niej głos szanowni moi koledzy z zawodu. Mając w sobie sporą dozę optymizmu wierzę, że jeśli nie zaraz, to po pewnym czasie, uznają myśl taką za godną poparcia. Myśl taka rzucona nie jest robotą daremną, przeciwnie, może się uchwylić jakiegoś lepszego motoru niż moja osoba, przychem wskazałem Dziekanat wydziału sztuki i towarzystwo plastyków, gdzie może ona wyrósł w czyn, nie wykluczam przytem i współdziałania jakiejś prywatnej jednostki. Czy trzeba zapewniać, że nie zależy mi, aby osobicie w jakikolwiek sposób w tem wszystkim figurować? Niech rzecz się stanie z korzyścią dla naszej kultury, już będę zadowolony.

W ten sposób rzecz ujmując, nic dziwnego, że utyskiwania p. prof. Ludwiga na jakoby daremne i beznadziejne nawoływanie, przyjąłem jako pesymizm. Wierzę w wartość wykazywania błędów jak i w doniosłość wskazywania możliwych zdobyczy, wierzę w siłę myśli zapładniającej umysły ludzkie, bez względu nato, że myśli te mogą być przyjęte w pierwszej chwili niewdzięcznie z uśmiechem szyderstwa a nawet wzgardy.

Taka już jest psychika człowieka. Dopiero, kiedy myśl rzucona uleży

się w cymś mózgu i wyrośnie jako jego własna, objawia się znów albo w formie skończonej, domagającej się zrealizowania, albo powtórnie narzuca się na odrzucenie i czeka nowych narodzin. Rzecz jest zależną tak od sily i skończoności danej myśli, jak i od gruntu na który pada.

Gdyby nie częste czytanie krytyk p. prof. Ludwiga, myśli moje o teatrze zamknęłyby się prawdopodobnie tylko w moich osobistych notatkach, widząc jednak wyraźnie, jak ostra ale uzasadniona krytyka i wymagania dobrze działają, zabrałem się też do wykazywania błędów, a jeszcze więcej do wskazywania dróg jakimi ich uniknąć można. Jak pod wpływem trzaśnięcia biczem konie zwiększoną energią wóz pojeżdża, tak pod słowami ostrej a sprawiedliwej krytyki, żywiej zabłysła sztuka na scenie teatralnej. Choćby więc ogłoszono p. prof. Ludwiga nieprzyjacielem teatru, będzie on jednak mimo to, dzwignią wspomaganą teatr, bo pisze bołem doznanych zawodów. Tamując w sobie okrzyki zgrozy, nie przymila się i nie wda w kompromisy nawet pod tytułem popierania (fałszywego) sceny jak się to niekiedy w innych ocenach sprostuje daje.

Nie poruszając już dekoracji jako

osobnej kwestji, muszę przyznać p. prof. Ludwigowi najzupełniejszą słuszność w tem, że domaga się uzdrowienia stałego w stosunkach teatrów wileńskich a na poparcie podam przykład z wysiłków jakie sam w teatrze wileńskim czyniłem.

Trzy razy wzywany na kierownika dekoracyjnego, trzy razy ustalemy pracy nie mogąc się pogodzić z warunkami w jakich ta praca dokonywała się. Rozpocząłem od „Peer Gynta“, poraz pierwszy w Wilnie wystawionego, w warunkach bardzo ciężkich materialnie, mając do rozporządzenia majstra ze szkoły żydowskiej i kilka jego uczniów, człowieka zrutowanego materialnie, tak, że wojny trzeba było z nim staćcać o każdą nowość o każde odejście od szablony. Na szczęście miałem zupełnie poparcie p. dyr. Rychłowskiego, z czasem udało mi się pozyskać do pracy p. Edwarda Karnieja, za nim przyszedł inni uczniowie szkoły plastyków i już cieszyłem się nadzieją lepszych czasów dla teatru dramatycznego. Wystawiliśmy „To co najważniejsze“ Jewreinowa z pewnym już nawet postępem. Lecz wtedy zaszła zmiana i nastąpiło przeciążenie pracą mego bielnicznego personelu i chaos spowodowany imprezami operetkową w Ogródzie bernadyńskim, Dobnąłem do „Bajadery“ i utk-

nałem. Kierownictwo z rąk się wymknęło wskutek zamętu w organizacji teatru i zbyt wielkiego nawału pracy która spadła na zbyt małe sily, jakimi dyrekcja teatru rozporządzała. W jednej ciasnej pracowni przy częstych zmianach repertuaru nie widziałem możliwości robienia postępów wolałem pod jakimś pozorem usunąć się, zwłaszcza, że jako kierownik nie widziałem dla siebie pola do działania, służnie uznając, że w takim klecisku dekoracji kto inny aż nadto dobrze da sobie sam radę.

Na sezon następny (1923—1924.) zaszczyciła mnie dyrekcja teatrów nowem wezwaniem do kierownictwa obu teatrami. „Straszny dwór“ na Pohulance, „Irydjon“ w Lutni. Sily malarskie rozbite niekorzystnie dla teatru dramatycznego. Porozumienie się z reżyserem p. Tatarskim nie było niesłychanie trudne. Niechciał zrozumieć, że sily jakimi rozporządzałem dla Lutni nie jestem w możności wykonać tych zadań jakie stawał. Wystawione „Dziady“ (wyołowały całą burzę w dyrekcji) przedstawiały mi się fatalnie wskutek tego, iż zmiany inscenizacji przeprowadzono w zbyt krótkim przeciągu czasu. Oczekiwałem należynej nagany w recenzjach, i z pogardą czytałem pochwały. Przesłałem wtedy miał

Obrazek.

Przejeżdżając niedawno koleją przestrzeń między Wilnem i Grodnem, usłyszałem rozmowę tak charakterystyczną, że ją podaję do wiadomości ogólnej, z nadzieją że wywoła może echo współczucia.

Jechali policjanci, nie wiedziałem skąd, ale słysząc takie opowiadanie z ich ust, zwróciłem do kogoś z podróżnych. „Och Panie, już my tak do kraju chcieli z tej obczyzny wrócić, że nie wiem... bo to, Panie, dżicz taka, ani kościółka, ani księdza, ani nic do czytania, nuda straszna. A człowiek to tam jest jak zwierzę, jak poganin, ani się z nim rozmówić...”

„Chleba nawet za pieniądze od niego nie dostanie i tylko po rusku gada, to ja jego, on mnie nie rozumie”, to my już tylko prosili żebyśmy do kraju mogli wrócić, że tam żyć niepodobna. Co u licha! myślałem sobie, skąd oni wracają ci ludzie, w Bolszewji byli w niewoli, czy co?

„Żebyśmy jakie biblioteki mieli,

choć coś do czytania, a to pocztą chodzi jak chce, listy z kraju od rodziny, to w parę tygodni się otrzymuje, a ta gazeta policyjna, to zarządcy, czytana, też przychodzi Bóg wie kiedy”.

„Książki rzadko tam bywa, bo tam same ruskie, prawosławne, i trza tak żyć jak na wygnaniu... To i dżiw, że potem te karty, wodki... z tej nudy... O la Boga, mnie samemu dziwno że jeszcze nie zdzielił w takim zatraconem miejscu. „Gdzie to jest ten wasz posterunek?” spytał ktoś.

„Kolo Druł, na granicy... wygnanie i tyle”.

Pomyślałem że może by jakie stowarzyszenia kulturalno-oświatowe zajęły się dolą tych „wygnańców”, którym jest tak źle, że aż tych kraców Rzeczypospolitej krajem nazywać nie mogą, tylko obczyzną. Smutno mi się przedstawiła dola Małopolanina, tam, na tych kresach cywilizacji. Czy w takich warunkach dżiwie się trzeba wzajemnej niechęci do ludności tubylczej i do przybyszów?

KRONIKA.

Czwartek 12 Marzec Dziś — Grzegorz. Jutro — Krystyna P. M. Wschód słońca — g. 5 m. 58 Zachód — g. 5 m. 34

Biblioteki i muzea.

Biblioteka Uniwersytecka — Uniwersytecka 5, czytelnia otwarta od g. 10 r. do 7 wiecz., wypożyczalnia od 12—4. Biblioteka T. w imienia Wróblewskich — Uniwersytecka 9—10. Biblioteka i Zbiory T. w Przyjac. Nauk — Leliewa 4, zwiedzać można (za każdoraz. porozumieniem z jednym z członków Zarz. T. w) w środy, piątki i niedziele od 12—2. Biblioteka czynna od g. 4—6 prócz sobót. Biblioteka Centralna Z. B. K. dla stowarzyszeń P. W. i Hufców Szkoln. — Dominikańska 13. Czytelnia im. Tomasza Zana — W. Pohlenka 14, otwarta w dnle powszednie (prócz poniedziałków rano) od 10 rano do 8 wiecz. bez przerwy. W poniedziałki od 3—8.

Straż ogniowa.

Dominikańska 2, tel. 45.

Pogotowie ratunkowe.

Dominikańska 2, tel. 6.

Porady lekarskie.

Kasa Chorych (m. Wilna i N. Wilejki) — Dominikańska 15, tel. 15 i 16. (działa bezpłatnie pomocy lekarskiej wszystkim ubezpieczonym i ich rodzinom w Poliklinice (Dominikańska 15) codz. oprócz dni Świąt od 8—9. Poradnia Polsk. Zrzesz. Lekarzy Spec. — Garbarska 3, II piętro, tel. 658. Poliklinika Litewska — Wileńska 28. Przyjęcia od 10 rano do 4 popoł. Przychodnia dla gruźliczych — Żelazkowskiego 1.

Noce dyżury aptek.

Przez cały tydzień bieżący dyżurują w nocy następujące apteki: Restkowskiego — Kalwaryjska 4. Wysockiego — Wielka 3. Augustowskiego — Stefańska róg Kijowskiej Frumkina — Niemiecka 25.

MIĘSKA.

Posiedzenie. W poniedziałek 16-go o godz. 8-jej odbędzie się posiedzenie Komisji Prawniczej. (m.) Jeszcze o budżecie. W piątek o godz. 8 wiecz. odbędzie się posiedzenie Komisji Finansowej, na którym ma być ostatecznie ukończony rozpatrywanie budżetu, który po zbilansowaniu zamyka się plussem, który sięga 300.000 zł. Ta nadwyżka jest spowodowana zwiększeniem się dochodów z elektrowni, oraz skreśleniem w budżecie pewnych wydatków. (m.)

Komisja Oszczędnościowa. W piątek o godz. 7 m. 30 zasiada Komisja Oszczędnościowa. Zadaniem posiedzenia będzie rozpatrywanie szczegółowo dzielnicy zdrowia. Mają zapisać pewne postanowienia w celu polepszenia szpitalnictwa miejskiego i urządzeń sanitarnych, w celu podniesienia zdrowotności miasta. W posiedzeniu przyjmują udział delegat Delegatury Rządu p. dr. Bakun. (m.)

O identyczności cen. Władze wojskowe przy zakupie dla armji artykułów spożywczych, posługiwały się cenami podawanymi przez Magistrat, które często nie odpowiadały cenom, podawanym przez Agencję Wschodnią. Z tego powodu wykazywały częste straty dla wojska. Aby tego unikać, Rejonowe Kierownictwo Intendentury w Wilnie zwróciło się do p. prezydenta m. Wilna z prośbą o poddanie rewizji systemu notowania cen i poczynienia kroków w celu powołania do życia Rady Rolnej, która by prowadziła statystykę urodzaju do czasu otwarcia w Wilnie giełdy zbożowej. (m.)

Subwencje Magistratu. Magistrat m. Wilna wysygnował 6.356 zł. dla Instytucji dobroczynnych w Wilnie jako resztę zapomogi przyznanej na miesiąc luty. Na miesiąc marzec Magistrat wysygnował na ten sam cel 14.309 zł. (m.)

Gmach dla szkół powszechnych. Z powodu tego, że wszystkie prawie szkoły powszechne m. Wilna, mieszczą się w budynkach prywatnych, a niedługo kończy się termin ochrony lokatorów, Magistrat, nie chcąc znaleźć się na łasce właścicieli domów, postanowił zakupić dom i dostosować go do potrzeb nowoczesnych szkolnictwa. Wniosek w tej sprawie wpłynął do Rady Miejskiej, która go przyjęła i uchwaliła na ten cel 65.000 zł. (m.)

Na fundusz im. Komisji Edukacyjnej. W roku ubiegłym Magistrat m. Wilna wysygnował 600 zł. dla nauczycielskich kursów wakacyjnych. Wobec otrzymania subydjum od Rządu, suma ta nie była wykorzystana przez kursy i znajdowała się w dyspozycji Kuratorium Okręgu Szkolnego Wil. które wystąpiło teraz z wnioskiem do Magistratu o przełączenie tej sumy na fundusz im. Komisji Edukacyjnej. Magistrat w od-

powiedzi zgodził się na powyższy wniosek.

Zdrowotność w szkołach powszechnych m. Wilna. Jak wynika ze sprawozdania za m. luty r. b. stan czystości i zdrowotności działwy szkół powszechnych ilustrują cyfry następujące. Dzieci brudnych było: 1491, zawszawionych 578, chorych na świerzbę 10, inne choroby skórne 47, gruźlicę chłonna 64, gruźlicę płuc 14, podejrzanych o gruźlicę 102, choroby nosa 47, uszu 48, jaglicy 17, oczu 53, świnki 38, na odrę 23, szkarlatynę 3, gruźlicę chłon, powiększone 426, wady wzroku 43, katar grzkowy 7. Higienistki w ubiegłym tygodniu odprowadziły do kąpielni 1636, ostrzyżono 692, obcięto paznokci 811, odwiedziły w domu 41, wazono i zmierzono 1285.

W szkołach prowadzi się propagandę higieny. Pogadanki dla dzieci wygłoszone 29, konferencje zbiorowych z rodzicami 9, te ostatnie odbywają się zwykle w niedziele i gromadzą coraz większe zastępy rodziców, stanowiących wdzieczne audytorjum dla porad i rozważań, na temat, jak należy wychowywać zdrowo fizycznie i moralnie pokolenie. (m.)

Dzieci na wieś. Wileńskie T wo Kolonji letnich, chcąc poratować zdrowie miejskiej działwy, pobawionej wiejskiego powietrza i słońca postanowiło wysłać w tym roku kilkadziesiąt dzieci na wieś. Zwróciło się do szkolnego lekarza m. Wilna, o zakwalifikowanie dzieci do kolonji. Dzieci chore na choroby zakaźne przyjmowane nie będą, oraz te które mają 14 lat. Natomiast dzieci anemiczne, niedokrwiste i źle odżywiane, będą mogły w tym roku użyć wiejskich rozkoszy. (m.)

SPRAWY AKADEMICKIE.

Walne Zebranie Bratniej Pomocy U. S. B. Zarząd Bratniej Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej U. S. B. w Wilnie w wykonaniu uchwały Walnego Zebrania z dn. 10 grudnia 1924 r. zwołuje Walne Zebranie członków T. w Bratniej Pomocy Pol. Młodz. Akadem. na dzień 17 marca 1925 r. o g. 7-jej wieczorem w sali Kolumnowej Uniwersytetu.

W razie niedojścia do skutku zebrania z braku quorum, odbędzie się w tymże dniu o godz. 8 wiecz. Zebranie Walne w drugim terminie prawomocne bez względu na ilość przybyłych członków.

Porządek dzienny Walnego Zebrania:

- 1. Zagajenie i wybór Prezydjum, 2. Sprawozdanie Komisji mającej na celu opracowanie nowego statutu Bratniej Pomocy i przedłożenie projektu nowego statutu, 3. Sprawozdanie Zarządu Bratniej Pomocy ze swej działalności, 4. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 5. Wnioski ustępującego Zarządu, 6. Uchwalenie budżetu Bratniej Pomocy na rok 1925, 7. Wybory nowego Zarządu, 8. Wolne wnioski.

Podając powyższe do wiadomości Sz. Kol. Zarząd Bratniej Pomocy Pol. Młodz. Akadem. wzywa wszystkich do jaknajliczniejszego stawienia się na Walne Zebranie. (m)

RÓŻNE.

„Dziennik Ustaw”. „Dziennik Ustaw” № 22 z dn. 7 marca zawiera Ustawę z dn. 19 lutego 1925 r., o zakresie mocy obowiązującej ustawy z dn. 17 grudnia 1920 r. o przejęciu na własność Państwa ziemi w niektórych powiatach oraz u-

stawy z dn. 17 grudnia 1920 r. o nadaniu ziemi żołnierzom. Ustawę z dn. 3 marca o wypuszczenie pożyczki zagranicznej w dolarach Stanów Zjedn. Rozporządzenie Ministra Skarbu z dn. 10 lutego 1925 r. w przedmiocie zmiany przepisów o opłatach stemplowych od obligów oraz od koncesji na prowadzenie domu bankowego. Rozporządzenie Min. Skarbu z dn. 19 lutego 1925 r. w sprawie przyjmowania na poczet podatku majątkowego listów zastawnych Państw. Banku Rolnego. Rozporządzenie Ministra Pracy z dn. 27 lutego 1925 r. w sprawie zmiany rozporządzenia z dn. 25 lipca 1924 r. do ustawy o społecznem pośrednictwie pracy. Obwieszczenie Prezydenta Rzplitej z dn. 23 lutego 1925 r. o sprostowaniu omyłek w wykazie nieruchomości majątków państw., przeznaczonych do sprzedaży.

Pomoc dla teatrów wileńskich. Na skutek starań Pana Delegata Rządu w Warszawie w sprawie udzielenia subwencji teatrom wileńskim, Rząd przyrzekł swą pomoc. (m)

Loteria fantowa na Przychodnię dla Gruźliczych. Komitet pod przewodnictwem pani prof. Władczkovej nie ustaje w zabiegach, aby loteria fant., mająca się odbyć w dn. 15 i 22 b. m. wypadły nietylko z pożytkiem dla szlachetnego celu, ale i dla publiczności.

Po szczegóły odsyłamy czytelnika do ogłoszeń, które zostały dzisiaj rozdane w głow. punktach miasta — tu tylko dodamy, że już o godz. 10 rano zasiądą delegowane panie przy stolikach z fantami, a o godz. 1 muzyka urozmaici loterję, która tym razem nie jednego uszczęśliwi — bo czyż to nie doskonale interes wygrać rower — garnitur, składający się z 6 wiedeńskich krzesel (dar firmy Mieszkowski), a wreszcie kożuch lub kęguta?

Ślizgawica. Z powodu zmian atmosferycznych z jednej strony, a opieszalskiego dozorców z drugiej, mieszkańcy naszego miasta, mając przyjemność używania bezpłatnej szlizerki na ulicach, która pociąga za sobą często interwencje pogotowia ratunkowego. Możeby władze do tego powołane zabezpieczyły ręce i nogi wilanian przez zarządzenie posypywania chodników piaskiem. (m)

Sprostowanie. Do zamieszczonej we wczorajszym numerze naszego pisma wzmianki o 25 rocznicy zgonie ś. p. Henryka Bukowskiego, współzałożyciela Muzeum Nerodowego w Rapperswyłu zakradł się błąd, a mianowicie: ś. p. Henryk Bukowski urodził się w majątku rodzinnym „Kaukle” nie zaś Kunkle.

Teatr i muzyka.

W Przystani. Występy Karola Adwentowicza zbliżają się ku końcowi. Niezrównany ten artysta tworzy wspaniałą, niezapomnianą kreację w dzisiejszej sztuce Jerzego Engla „W Przystani”.

Zespół dramatyczny w osobach pp. H. Dunin-Rychłowski, Wronkiewicz, Leśniewski, Kijowski, Kurnakowicz — tworzy prawdziwie artystyczną całość. Sztuka wywiera głębokie wrażenie. Reżyserję tej sztuki prowadzi J. Leśniewski.

Premjera „Kiki”. Pod kierunkiem reżyserskim M. Godlewskiego odbywają się codziennie próby z uczesnej komedji francuskiej Picarda „Kiki”. Premjera zapowiedziana na najbliższy poniedziałek.

Występy L. Messal. Znakomita primadonna operetkowa L. Messal wystąpiła dziś poraz 4 ty w naderwraz efektownej i melodyjnej operetce Lehara „Frasquita”, która cieszy się na scenie naszej oibryzmie powodzeniem. Świetna gra artystów całego zespołu z pp. Kozłowska, Koskiska, Marjańskim, Dowmuntem i Sempollńskim na czele, oraz malownicze i dekoracyjne składają się na całość miłą i zajmującą. Niezrównana artystka L. Messal ukaże się jeszcze na naszej scenie w następujących operetkach „Kieźniczka Czardasza” — Kalmana i „Ostatni walc” — Straussa.

Przedstawienia popołudniowe. W niedziele najbliższą odbędą się w Teatrach wileńskich przedstawienia popołudniowe po cenach zniżonych.

W Teatrze Polskim o g. 4 pp. wesola krotoczwila Moncey'a „Pan naczelnik... to ja” z K. Wyrwiczem w roli tytułowej.

W Teatrze Wielkim o godz. 3 pop. „Rida” — opera Verdiego z L. Zamorską w roli tytułowej.

Kierownictwo malarsko dekoracyjne w teatrach wileńskich objął utalentowany artysta malarz Jerzy Hoppen, który powrócił z wycieczki artystycznej, badając specjalnie malarsztwo dekoracyjne w teatrach zagranicznych.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W Wilnie.

Samobójstwo. Dnia 10 b. m. o godz. 14-tej w swem mieszkaniu przy ul. Kwaczelnej 16, powiesił się Morduchowicz Morduch. Powodem samobójstwa była nędza. Trupa zabezpieczono na miejscu.

Mity braciшек. Wasilewski Władysław zam. przy ul. Bielaj 17, zameldował iż brat jego Bronisław skradł mu 9 b. m. 250 zł. i zbiegł prawdopodobnie do Białegostoku. Wszczędo dochodzenie.

Kradzież gotówki. Maculaniec Jan zam. ul. Legionów 42, zameldował, iż do jego sklepu spożywczego dostali się złodzieje, których tupem stela się kasa w której było 150 zł. Dochodzenie w toku.

Kradzież garderoby. Szmilicko, zam. przy ul. Niemieckiej 10, zameldował iż dn. 10 b. m. o godz. 11 m. 15. wiałami się złodzieje do mieszkania, zabierając ubrania na sumę 250 zł. Jednego ze sprawców kradzieży ujęto, jest to Cyrulik Paweł zam. ul. Niemiecka 18, który się przyznał do kradzieży.

Na prowincji.

Oflara choroby św. Walentego. Kukiel Kazimierz m. wsi Erlanay gm. Landwarskiej, wyjechał do lasu dnia 9 b. m. gdzie go znaleziono martwego. Zmarły cierpiał na chorobę św. Walentego i w lesie dostał ataku, podczas którego upadł i twardo w śnieg, co spowodowało uduszenie. (m.)

Nagły zgon. Bochdziewicz Kazimierz mieszkał wsi Nowosady gm. Rukłńskiej powracając z Wilna, zmarł nagle dnia 10 b. m. Śledztwo prowadzi sędzia śledczy 1 okręgu pow. Wileńskiego.

Tajemnicy zgon. W lesie odległości o 8 km. od wsi Karaciszka znaleziono trupa Jana Macklewicza lat 70 umysłowo chorego, który w dniu 5.II zbiegł z domu. (m.)

Braterska miłość. Z powodu ciężkiego obrażenia ciała zmarł w dniu 8 b. m. w wsi Bierucie gm. Opskiej Żalbowski Bolesław lat 30. Później pada na brata zmarłego Żalbowskiego Wacława, jako sprawcy tych uszkodzeń. (m.)

Dzieje grzechu. Antonina Tomaszewiczówna lat 17, mieszkażca ul. Lipzyskiej udułła w dn. 9 b. m. swę nowonarodzone dziecko. Trupa znaleziono, a wyrodną matkę aresztowano.

Przysła „poclecha”. Michał Piotrowski mieszkał wsi Sztańce, gm. Rymaszkielskiej, zameldował iż syn jego Józef zabrał mu 600 dolarów i zbiegł w niewiadomym kierunku. Policja poszukuje milego synalca.

Pożar. W kolonji kolejowej w dniu 10 b. m. o godz. 18-tej spalił się dom drewniany należący do Borkowskiego (ul. Nabrzeżna 4) i inż. Korbuza, Kalwaryjska 33. Strat narazie nie ustalono.

Teatr Polski

Ostatnie występy Karola ADWENTOWICZA Dziś „W PRYZSTANI” sztuka Engla. Początek o godz. 8-jej wiecz. W niedziele o godz. 4 popoł. przedstawienie po cenach zniżonych „PAN NACZELNIK... TO JA” krotoczwila Moncey'a

Dr. W. Legiejko Choryb wewnętrzne. Spec. płuc i żołądka. Przyjmuje od 9—11, 6 1/2—7 1/2 wiecz. Ul. Ad Mickiewicza 21, m. 1.

poszanowanie dla sprawozdań teatralnych, ponieważ z tej strony nie znalazłem poparcia w oznakach protestu. Gorycz osiadła mi w duszy i męczyłem się, kalejąc swoją ideę aż do czasu kiedy p. Pronaszko zaczął się teatrem interesować. Wtedy mając sumienie spokojne, że jest ktoś kto zechce czuwać nad dekoracją, oddałem się znów swojej pracy własnej, pomagając teatr tylko czasem swoją radą lub projektem, jak do „Człowieka który zabił”, „Czarownicy” i innych. Ale w końcu zrozumiałem, że o należytem kierownictwie już nawet myśleć nie można, bo ani nato czasu ani miejsca niema. Można było czasem jakiś wysiłek zrobić, ale nie prowadzić w kierunku rozwoju. Odsunąłem się też zupełnie i nawet nie chciałem wdzierać teatru. Można czasem dojść aż do takich rezultatów. Nie uważam jednak p. Rychłowskiego za złego człowieka, przeciwnie. Wszędzie i zawsze otwarcie wypowiadam zdanie, że jest to jeszcze jeden z najlepszych dyrektorów teatralnych na prowincji i jako takiego zawsze go wysoko cenię. Musi się trzymać kalkulacji finansowych i to jest przyczyna, że wytworza mu się stan: „Według stawu grobla”. P. dyr. Rychłowski okazuje nawet szerokie chęci i starania. Sta-

ra się o kierownika literackiego, kierownika dekoracyjnego, wydaje na to pieniądze a zatem — rozmach na postęp. Tylko niestety, ani jednemu ani drugiemu kierownikowi odpowiedniego pola do pracy dać nie może, bo zależność od chwilowego stanu kasy niepozwała mu iść w wytyczonym kierunku a musi przedewszystkiem uważać na te drogi, którymi tak zwana flota do kasy teatralnej przypływa. Wreszcie poraz trzeci zaszczycił mnie dyrektorem w końcu r. 1924 powołaniem na kierownika dekoracyjnego w teatrach wileńskich. Zachęcony tem, że popierany przeze mnie p. Nestorowicz (teatr dramatyczny) porobił duże postępy, że na Pohlenca jest p. Edward Karniej z wyszkolenymi przez siebie pomocnikami a wielkie nadzieje pokładając na kierowniku literackim, przyjąłem za prośbieniem w listopadzie r. z. moje lecz nauczone doświadczeniem odrzucając postawione warunki: Wyszędłem z założenia, że skoro Dyrekcja daje się od czasu do czasu skłonić do sprawienia dekoracji lepszych, to można ich wykonanie rozłożyć odpowiedzialnie w czasie, układając repertur tych kilku wybitniejszych sztuk, które w ciągu sezonu muszą być grane. W ten sposób możnaby było i sztu-

ki i dekoracje zwojna przygotować i opracowywać, co byłoby już postępowaniem w naszym teatrze. Jako więc pierwszy i najrzadniejszy warunek mego współprawnictwa postawiłem zasadę, że przynajmniej jedno przedstawienie w miesiącu będzie opracowane należycie, to jest kilka tygodni naprzód tak ażeby reżyser otrzymał sztukę już opracowaną przezemnie (poprzednio rozumie się samo przez się opracowaną przez kierownika literackiego) ażeby to opracowanie nie uzgodnił z moimi wymaganiami wtedy wprowadził do technicznego wykonywania. Okazało się i to niemożliwością, a w dodatku na moje pisemne warunki nie otrzymałem przez cały miesiąc odpowiedzi, co było główną przyczyną mego poirytowania i ostatecznego zerwania stosunków z dyrekcją. W beznadziejnem oczekiwaniu odpowiedzi na moje warunki pierwszy z brzegu powód posłużył mi do wycofania się z tej bezideowej sytuacji. Prawdziwy żal jaki mam do dyrekcji teatrów wileńskich jest ten, że mnie nigdy na żadną naradę artystyczną jakie się niewątpliwie odbywały nie zaprosiła. Jeszcze na początku sezonu (924—925) prosiłem p. dyrektora Rychłowskiego o zwołanie

kierowników teatru na posiedzenie na którym miałbym do zreferowania organizację wewnętrzną teatru, mogącą wpłynąć dodatnio na rozwój teatru pod względem artystycznym. Miałem opracowany cały program postępowania artystycznego. Otrzymałem przyrzeczenie, że będę na takie zebranie zaproszony ale widocznie w nawale kłopotów innej natury p. dyrektor zapomniiał i mój program spoczywa w moich notatkach prywatnych. Tak to wszelkie moje kierownictwo kończyło się zwykle na tem że czasem sam osobiście musiałem coś namalować lub poprawić. Przypuszczam że kierownik literacki był w podobnem położeniu to jest, że właściwa jego największa praca nie miała najmniejszego zastosowania, a jako realny czyn pozostawało może tylko skorygowanie błędów językowych w ekzemplarzach. Reasumując sądzę, że szlachetne zamierzenia dyrekcji teatrów rozbiły się i rozbiły się o kalkulacje finansowe, co potwierdza w zupełności twierdzenie prof. Ludwiga, że w Wilnie opieka państwowa nad teatrem jest konieczną i że żaden dyrektor o charakterze prywatnego przedsiębiorcy nie jest w możności postawić teatru na odpowiedniej wyżynie.

Jest to sąd głęboko przemyślany, najzupełniej prawdziwy i uzasadniony i ani trochę nie uwłaszczający dotychczasowej dyrekcji, której jako imprezie prywatnej, niczego zasadniczego zarzucić nie mogę. Połowiczna i opóźniona pomoc państwowa nie przynosi korzyści a psuje możliwość dobrej kalkulacji administracyjnej. Organizacja teatru powinna mieć wyraźną czystą i jasną linię, każdy pracownik musi swoje zadania nie tylko znać wyraźnie i dokładnie ale i mieć możność być za ich wykonanie odpowiedzialnym. Kierownicy muszą być z sobą w stałym kontakcie artystycznym co powinien szczególnie dyrektor kulturywać, zachowując sobie głos rozstrzygający, jako ten, który trzyma rękę na pulsie nie tylko artystycznym ale i administracyjnym. Uzalednienie teatru od przypadkowości, to rzucanie ziarna w nieuprawnioną ziemię i tu i ówdzie coś wyrównie, nadszpedzwanie ale chwast goręje ponad wszystkim. Widząc ile jest do spełnienia na tej drodze którą obraliśmy, panie Admamo, czyż nie słusznym jest mój optymizm? — los się przecieży poprawić musi, chociażby nawet i w tej samej dyrekcji jaka jest. Eugenjusz Kazimirowski.

Z pogranicza.

Koncentracja wojsk sowieckich na granicy.

W rejonie tutejszym zauważono wzmożenie się ruchu konnych patroli sowieckich wzdłuż pogranicza. Analogiczny ruch zauważono w rejonie Stołpiec (miejsowości: Łukasze, Rubieżewice) oraz w rejonie Krasnego. Osoby przybyłe z terenu sowieckiego podają, że do oddziałów sowieckich nad granicą polską przybyły znacznie większe ilości świeżych koni, spodziewane są zaś dalsze transporty tychże.

Przygotowania do włosennych napadów dywersyjnych.

Z różnych punktów pogranicza nadchodzi wiadomości, że przeszkolenie zimowe członków band dywersyjnych jest już na ukończeniu i że oddziały nadgraniczne częściowo ponownie uzupełniono elementem wyszkolonym. Stwierdzono również ruch elementu bandyckiego z głębi sowieckiego terenu ku granicy polskiej.

Zaniepokojenie wśród dywersantów.

Przyjezdni z za kordonu podają, iż wśród czynników organizujących dywersję rozszalała się pogłoska, jakoby oddziały nadgraniczne K. O. P. i policji polskiej miały otrzymać znacznie większe ilości psów policyjnych i meldunkowych do tropienia band. Pogłoska ta wywołała wśród dywersantów wielkie zaniepokojenie. W związku z tem sowiecka straż graniczna otrzymała rozkazy strzelania do wszystkich psów zauważonych w pasie pogranicznym.

Wykrycie broni w pow. budzawskim.

Poszukiwania za bronią u podejrzanych osobników na pograniczu polskim wykrywają coraz częściej pewne ilości broni pochodzenia niemieckiego. W miejscowościach: Stare Wardowice i Choćkowszczyzna wykryto karabiny Mautera wraz z amunicją, ukryte w lesie.

Telegramy.

Złoto amerykańskie dla Niemiec.

NOWY YORK, 11. III. (Pat.) Federal Reserve Bank wysłał wczoraj do Reichsbanku w Berlinie dwa i pół miliona dolarów w złocie. Suma ta jest tylko częścią większego transportu złota przeznaczonego dla Reichsbanku.

Podatki we Francji dosięgły zenitu.

PARYŻ, 11. III. (Pat.) W wywiadzie udzielonym przedstawicielowi „Journal” Loucheur mówiąc o sytuacji finansowej Francji oświadczył, że budżet jest całkowicie zrównoważony, ale też, że obciążenie podatkowe dosięgło już maksymalnej granicy.

Zbrojenia Anglii.

LONDYN, 11. III. (Pat.) „Westminster Gazette” donosi, że planowana jest budowa pociągów napowietrznych dla wojska. Pociągi napowietrzne dla transportu wojskowych będą miały pomieszczenia dla 20 żołnierzy piechoty, których będą przewozić z szybkością 100 mil. na godzinę. Dalej przygotowywane są dla służby marynarki wielkie latające

łodzie, które będą mogły przez kilka godzin pozostawać na morzu. Tak samo równocześnie przygotowano nowy typ wielkiego samolotu pocztowego. Będzie on mieścił od czterech do ośmiu osób i może przebyć bez ładowania 2.000 mil.

Nowe odkrycie w Egipcie.

Z Kairu nadchodzi sensacyjna wiadomość o nowym archeologicznym odkryciu pod piramidami, które przewyższa dotychczasowe odkrycia grobu Tutankhamona. Wyprawa z uniwersytetu Harvarda w Bostonie przypadkowo natrafiła na szyb, wypełniony cementem. Postępując tym szybem w głąb na 80 stóp znalazła grób, pochodzący z 4-tej dynastji, prawdopodobnie faraona Sneffa, poprzednika Cheopsa. W grobowcu znaleziono wielką ilość różnych przedmiotów, bogato pokrytych złotem, wazonów z alabastru, miedzianych naczyń i t. d. Wskutek wielkiej tamliwości obramowań drzewnych, ornamentyka ulega zniszczeniu. Nad odkopaniem tego grobowca pracują egipcjscy i europejscy uczeni.

Ujęcie bandy złodziejskiej.

W kolonii nad Renem aresztowano szajkę złodziei, okradających od 2 lat, emigrantów powracających do Polski. Sposób okradania był następujący.

Najpierw złodzieje badali stan gotówki u tych, którzy znajdowali się na punktach dla emigrantów. Robili to w sprytny sposób, podając się też za emigrantów i nawiązywali serdeczne stosunki z tymi, którzy

mieli paść ofiarą złodziei. Następnie każdy taki „operator” opowiadał o tem, że Niemcy przy rewizji granicznej zabierają wszystko nawet pieniądze, proponując te ostatnie ukryć, w pudełku od cygar. Sam udawał, że kładzie pieniądze do pudełka, a potem tak zręcznie manipulował, że zamieniał pudełko, zabierając z pieniędzmi, a zostawiając swoje puste. Oto nazwiska ujętych członków bandy.

Jan Kolasa, syn Tomasa i Marjanny Lebek urodz. 25. XII. 1896 r. w Opatowskim.

Banach Jan, pochodzący z Poznania.

Teleman vel Kacek Józef ur. 6. II. 1895 r. w Budapeszcie.

Gutowski vel Gustański Wiktor urodz. 1896 r. w Grodnie.

Zalewski Stanisław urodz. 7. IX. 1897 r. w pow. Koźmińskim.

Roman Paszyński.

Caftica Joneco i Jan Farner obywatel rumuński.

Podając powyższe do wiadomości władze mają na celu odszukanie uszkodzonych i uzupełnienie materiału śledczego. (m).

Rozmaitości.

Znaleziono legendarny kraj Ofiru.

Znany angielski podróżnik po Afryce, Brian O'Kelly, ogłosił świeżo niesłychanie interesujące studium o odkrytej przez siebie starożytnej kopalni złota, zresztą zupełnie wyzerpanej, w Afryce środkowej, na błotnym terenie w pobliżu jeziora Tangonilka. Kopalnia ta, jak niezliczne dowody poszukiwania na miejscu dokonane, należała do Fenicjan i była przez nich ze znajomością rzeczy wyzyskiwana.

W ten sposób stwierdzono prawdziwość hipotezy, że tam, w okolicach pomienionego jeziora leżał ów legendarny Ofir, krajina, z której za pośrednictwem Fenicjan otrzy-

Teatr Wielki

Występy

LUCYNY MESSAL

Dzisiaj

„FRASQUITA”

operetka Lehara.

W niedzielę o godz. 3 ppoł.

„AIDA”

opera Verdiego

Ceny miejsc złote.

mywał król Salomon złoto, drzewo sandałowe, kosztowne korzenie i osobliwe zwierzęta.

Znani ze swej przedsiębiorczości Fenicjanie dotarli więc do środka Afryki, lecz, utrzymywali fakt ten w tajemnicy, pragnąc sobie zachować monopol handlu z tą odaloną krainą.

W tych samych stronach, znanych dziś z dzikości swych mieszkańców i zabójczego klimatu, odkryto przed półwiekiem ruiny jakiegoś bardzo starego miasta, pokrytego już częściowo przez las dzwieszcy.

Z powierzchniowych badań wówczas przeprowadzonych, pokazało się, że to miasto nosiło na sobie cechy miast budowanych w Afryce, a mianowicie w Syrii lub Fenicji.

Giełda warszawska

z d. 11—111 25 r. Giełda pieniężna

		sprzedaż	kupno
Holandja	207,50	206,00	207,00
Londyn	24,79 1/2	24,86	24,78
Dolary	5,18 3/4	5,20	5,17
Paryż	26,80	26,87	26,73
Praga	15,43 3/4	15,48	15,40
Szwajcaria	100,09	100,25	99,75
Stockholm	140,08	140,43	99,73
Wiedeń	73,11	73,29	73,93
Włochy	21,34 1/2	21,40	21,29
Poż. kolej.	9,00—8,90—9,00		
Poż. konwers.	5,20—5,10—5,30		
Pożyczka zł.	8,40		
Poż. dolar.	3,63—3,65		

Redaktor Józef Batorowicz.

LECZNICA LITEWSKIEGO STOWARZYSZENIA POMOCY SANITARNEJ

Wilno, Wileńska 28.

W przychodni przyjmują lekarze specjaliści: Choroby zębne od 3—4; choroby wewnętrzne od 10—4; chirurgiczne od 1—2; kobiece 11—1; oczu 11—2; uszu, nosa i gardła 1—3; zębów 10—11; skórne i weneryczne 2—3; nerwowe 1—2.

W szpitalu oddziały: wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczny, położniczy, oraz dla stałych chorych moczołciowych.

Gabinet Roentgena i elektro-leczniczy

Leczenie promieniami, fotografowanie, prześwietlanie, elektryczne wanny, elektryczny masaż. Laboratorium analityczne.

KINO-TEATR „HELIOS”
ul. Wileńska 38.

Dzisiaj Premiera Jedyni obrzyd sezonu, z udziałem królowej gwiazd
Mia May „Listy miłosne baronowej S...”
Najnowsza kracjal Wielki dramat erotyczny w 8 aktach Początek o godz. 4, 6, 8 i 10 1/4 wlec.

KINO-TEATR „POLONJA”
Mickiewicza 22. Dyrektor G. Słapjan

Dzisiaj Lucy Doraine i Conrad Veidt w 8 akt. dram. erotycznym „Jedź droga do szczęścia...”
Pierwszy duński film z Lucy Doraine wykonany w Kopenhadze, który wzbudził zachwyt i uwielbienie całego świata.

KINO-TEATR „Piccadilly”
UL. WIELKA 42.

Dzisiaj i dni następujące „Władca świata” Sensacyjne przygody w 8 akt. Wszczętych sław Harry Hilla.
Szalone publiczne ujrzy sceny mrozącej krew w żyłach.
Nad program: arcykomiczna komedia w 2ch aktach p. t. „ONI” jako agenci samochodów. Humor! Śmiech! Wesołe!

ZAWIADOMIENIE.

Wkrótce wyjdzie z druku obszerna

Księga Handlowo-Przemysłowo-Informacyjna „WILNO”

wydana w wielu tysiącach egzemplarzy, zostanie rozpowszechniona w Ziemi Wileńskiej, w całej Rzeczypospolitej i zagranicą. Księga „Wilno”, posiadająca najdokładniejsze spisy wszystkich firm handlowych i przemysłowych, z wskazaniem kategorii świadectw przemysłowych, dostarczy kupcom i przemysłowcom krajowym i zagranicznym **możliwość bezpośredniego nawiązania stosunków handlowych.**

W celu przedstawienia wytwórczości przemysłu w Wilnie i Ziemi Wileńskiej, przyjmuje się do Księgi „Wilno” opisy poszczególnych przedsiębiorstw i ich produkcji.

W Księdze „Wilno” każdy kupiec i przemysłowiec znajdzie sposobność skorzystania z **skutecznej reklamy.**

Posiadając już wielką ilość ogłoszeń pierwszorzędnych firm miejscowych i instytucji kredytowych, prosimy o pośpieszne skierowanie zamówień na ogłoszenia, albowiem przedłużamy termin przyjmowania ogłoszeń tylko **do 20 marca r. b.**

Do działu informacyjnego i adresowego uprasza się PP. Prezesów, Dyrektorów i Kierowników, którzy dotychczas nie nadesłali materiału informacyjnego, o nadesłanie danych o instytucjach, urzędach, organizacjach społecznych, biurach, bankach etc., w celu zamieszczenia takowych w odpowiednich działach Księgi „Wilno” w terminie **do 20 marca r. b.**

Księgę „Wilno” opracowują pierwszorzędne siły fachowe, pod redakcją wieloletniego Dyrektora Banku Drobnego Kredytu i b. Inspektora Skarbowego p. Adama Skarzyńskiego.

Adres Wydawnictwa Księgi „Wilno”:

Biuro Reklamowe St. Grabowskiego,

ul. Garbarska 1. Telefon 82.

Zarząd Spółki Akcyjnej „Pac” podaje do wiadomości pp. Akcjonariuszów, że zwyczajne Walne Zgromadzenie Spółki Akcyjnej „Pac” odbędzie się w Wilnie dnia 19 kwietnia 1925 r. o godz. 6-ej w lokalu Zarządu— Biskupia 14.

Porządek dzienny:
1) Wybór przewodniczącego; 2) Zatwierdzenie bilansu otwartcia w złotych na dzień 1 stycznia 1924 r.; 3) Określenie kapitału zakładowego i innych kapitałów; 4) Ustalenie wartości akcji i ich wartości; 5) Uchwalenie zmian statutu w związku z bilansem zlotowym; 6) Sprawozdanie Zarządu za rok operacyjny 1925; 7) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej; 8) Zatwierdzenie sprawozdania rocznego; 9) Zatwierdzenie planu działalności i prelimitarza wydatków na rok 1925; 10) Określenie wysokości kredytu, z którego ma korzystać Spółka; 11) Wybór 3-ch członków Komisji Rewizyjnej; 12) Określenie wynagrodzenia dla Komisji Rewizyjnej; 13) Wolne wnioski.
Dla otrzymania prawa uczestniczenia i głosu na Walnym Zgromadzeniu należy w myśl § 25 Statutu Spółki złożyć akcje Zarządowi conajmniej na 7 dni przed Walnym Zgromadzeniem.

Zarząd.

II-a Polska Loteria Państwowa

Losy do I-ej klasy już nadeszły

Główna wygrana 350.000 zł.

Bilety do nabycia u kolektora

K. GORZUCHOSKIEGO

Zamkowa 9.

Cena LOSU całego 32 zł. — 1/4 8 zł.

Polska drukarnia nakładowa

„LUX”

Wilno, ul. Żeligowskiego 1
Telefon 203.

Wykonuje wszelkie roboty drukarskie i introligatorskie szybko i dokładnie

Czasopisma,

Księgi rachunkowe,

Książki, broszury,

Tabele, bilety, plakaty

Druk kolorowe i ilustracyjne

Światłodruki.

Prowizja wypłaca się z góry—

zarobić można najmniej do 500 złotych miesięcznie. Młodzi inteligentni ludzie pleci obojgi, mający stosunki w sferach handlowych, mogą mieć stały zarobek, pracując na procentach. Szczegóły udziela

Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego

Mickiewicza róg Garbarskiej 1. Tel. 82

od godz. 10—11 rano.

Manicurzystka

porobna do fryzjersi damskiej „Alexänder” — ul. Wileńska 18.

Potrzebne dwa pokoje

i kuchnia z wszelkimi wygodami od gospodarza Oferty: „Kurjer Wileński” Wileńska 15, od godz. 9 rano do 4 po poł.

Do 100 zł. miesięcznie

zarobią chłopcy, którzy zgłoszą się codziennie w Administracji „Kurjera Wileńskiego”.

Przepisywanie na maszynach

podają, umów, korespondencji

oraz tłumaczenia z obcych języków

na bardzo dogodnych

warunkach

uskutecznia Biuro

Podają i Przepisywać

ul. Adama Mickiewicza, róg Garbarskiej Tel. 82

(lokale Biura Reklamowego).

Najtrwalsze, najłatwiejsze do obsługi, najdokładniej oddzielające śmietankę, oryginalne szwedzkie CENTRYFUGI (włóknki) do mleka

„DIABOLO”

zwykle i kombinowane z masłobójką poleca

ZYGMUNT NAGRODZKI

WILNO, ZAWALNA 11-a.

Należność może być wpłacana ratami.

Skład posiada w wielkim wyborze różne maszyny, narzędzia i przybory mleczarskie.

